

Kategoria poezja - Nagroda główna

Małgorzata Wojtaszek

(Zestaw wierszy)

Ławeczka

na końcu parku
stoi zmurszała ławeczka
dzisiaj zapomniana
zarośnięta krzakami
kusi i wzywa
woła terapeutycznie

przysiądę więc w ciszy
dam ulżyć stopom
wyrzucę złe myśli
ukoję serce
popatrzę na młodość
Bogu podziękuję

zamknę oczy
posiedzę bez słowa
uraczę się wspomnieniami
przywołam szczęście
a może i ciebie
osobno ale jak kiedyś we dwoje
utniemy pogawędkę
w tej żarliwej niemej rozmowie

Idzie rak nieborak..

Jeszcze ciało jak niedowiarek próbuje poskładać
resztki marzeń. Nie da się są z innych bajek.
Zbieram z podłogi resztki włosów. Może zdążę
wpleść w nie babie lato. Pod paznokciami
zapach skóry - Klinika nr 5

Zmęczony anioł znowu grzebie widelcem
w żyłach a może w pamięci. Zapomina ciągle
czego tam szuka. Żałuję, że nie mam jego skrzydeł
tak jak ostatniej nocy. Z bólu odgryzam język -
odrośnie, zawsze odrasta.

Skurczem zmarszczek próbuję złapać śpiew ptaka.
Zza ściany dochodzą tylko przygryzane dźwięki
To aniołowie grają uparcie Opus 68 nr 1
„W Dolinie śmierci”.
Próbują mnie zastraszyć ale nie boję się
tak jak kiedyś.

Obok śmierć ogryza kości dużo głośniejsze niż
podwórkowe psy. Cień nieboraka zasłania
jedyne widok - widok na przyszłość. Wytrzymam.
Wyciągam ręce aby poczuć dotyk Mistrza.
Świat widziany z pozycji kolan jest taki mały!
Uwierz mi!
A ja cierpliwie czekam w sali „odlotów”...

Dance macabre

Gitarzysta wyrwał z bólu marzenia. Wbił na
struny ziemskie sprawy. Gra najpiękniejszy
bo ostatni koncert. Nie pałętaj się,
przeszkadzasz - TAŃCZ!
Zgrabiałe palce szarpią wystające żebra.

Baletnica macha bandażami w rytm,
wyzwisk i wzgardy. Wchodzi śmiało
bez łapówki. Dama odłożyła pióro
Dantego. Nie weźmie już ziemi
w objęcia ni nowego kochanka. Cienkie

żyły skrzyły się w jeden kołtun.
Zwiotczałe ciała trzepią swoje dusze,
wydłubują urazy, pamięć zbroją w amnezję
snują się w amoku. Próbuje łapać rytm
kościelnych dzwonów. TAŃCZ! Stukaj laską

niczym Mojżesz. Niech twoje kości
podskakują jak na polu bitwy. Ty co
tłuczesz ze strachu Dekalog, twoje
życie i tak zatrzyma się w wirującym
lunatyczny tańcu zła. Klakierzy już

stroją instrumenty. Ciosają kamienie,
ściskają spróchniałe zęby. Wal śmiało,
oni nic już nie czują. TAŃCZ! rano
spoceni aniołowie wciągną ostatnich
wstawionych. Wokaliście już z bólu

pękło serce. Tylko puste kroplówki
stoją smutne, samotne, żałobne jak
na pogrzebie... TAŃCZ! Oni kochają już tylko umarłych!